

W agencja informacyjna „WIEŚ”

Rok 1

Warszawa, dnia 2/VII 1945 r.

Nr. 18

Przedruk dozwolony.

PRZYPOMNIENIA W ROLNICTWIE.

Czwarty rok wojny coraz bardziej wyniszcza nasze rolnictwo. Przyczyny są wiadome. Brak inwentarza żywego. Brak ten godzi w podstawę gospodarki, a więc w siłę nawozową /obornik/. A nawozy pomocnicze kurczą się zupełnie, nawet uprzywilejowani dostają tylko kilogramy, tam, gdzie potrzebne centnary. Trzeba więc szukać sposobów zaradczych: pierwszym z nich jest sianie najpewniejszych ziemiopłodów w danych warunkach, następnie ustalenie kolejności, dostosowania tych najpewniejszych ziemiopłodów, by osiągnąć równowagę produkcji ziarna do okopowych, do pastewnych i szkomy. Najpewniejszymi na większości naszych gleb słabszych i średnich są tylko k a r t o f l e, o w i e s, ż u b i n y, s e r a d e l e. /mniej wymagające/.

Kartofle można sadzić na tej samej ziemi, gdzie były już raz poprzednio sadzone, następnie po żubinach z dodatkiem nawozów potasowych. Tych płodów, na potrzeby własne i miast n i e należy z m n i e j s z a ć w żadnych gospodarkach.

Co do innych płodów bardziej wymagających jak: pszenice, jęczmień, rośliny strączkowe i motylkowe - konieczyny, grochy, bobiki, wyki i inne z a l e ż n i e o d z i e m i i s i ł y n a w o z o w e j - należy dostosowywać do urodzajów poprzednich i tam, gdzie są niezawodne.

Okopowe, jak burak cukrowy, pastewny, marchew i brukiew, również sadzić należy, ale tam, gdzie są grubo wydajniejsze od kartofli, gdyż przy małych wydajnościach nie wytrzymują obecnych kosztów. Na własne potrzeby siać i stosować, rzepak, rzepik, mak, len, proso, grykę i kukurydzę.

Co się tyczy pastewnych - należy wszystko zrobić, aby w pierwszym rzędzie uzyskać własne p a s z e b i a ł k o w e /konieczyny, siana łąkowe, szkomy ze strąkowych, a na ziemiach lżejszych żubiny szkockie same i w mieszankach/ skoneczniki, koński ząb, kapustę pastewną na kiszonki.

Wobec braku sił nawozowych - naturalnych i pomocniczych trzeba wzmoc n a w o ż e n i e z i e l o n e wyzyskując ś r ó d p l o n y i p o p l o n y. Wskazaniem ogólnym byłoby, aby w drobnych gospodarstwach podnieść wobec potrzeb własnych p r o d u k c j ę b i a ł k a dla rodziny i dla hodowli lepszych inwentarzy.

W gospodarstwach większych wzmoc płody cenniejsze na zbyt do miast,

Łąki i pastwiska: meljoracje, nawożenie i podsiewy stwarzają celową produkcję dziś, a zwłaszcza na najbliższą przyszłość.

Ogrodnictwo - Na pierwszym planie postawić należy pielęgnację sadów i ich zdr tność, następnie dosadzać to, co nam mrozy uszkodziły.

Warzywnictwo specjalne należy dostosowywać do sił nawozowych i roboczych. Produkować warzywa dla własnych potrzeb. Jeśli są możliwości dowozu, produkować dla miast, które żywią się dziś głównie warzywami.

Gospodarstwo zwierzęce. Wobec wysokich cen na konie, trzeba zwrócić uwagę na pielęgnację koni i na przychowek.

Bydło i owce - należy magazynować dobre przychowki /jałowki i byczki/ - materiał licencjonować.

Trzodę chlewną - starać się mieć materiał tylko licencjonowany.

Kozy, króliki - życie samo rozpowszechnia z braku dużego inwentarza - dbać więc należy o materiał licencjonowany i wyzbywać się uprzedzeń odnośnie tego niehodowanego dawniej inwentarza. Na specjalną uwagę /wobec braku mięsa i jaj dla siebie i miast/ zasługuje chów drobiu, który łatwiej uchronić przed okupantem.

Na tle stosunków ogólnych należy wyrazić wielkie uznanie dla drobnego rolnictwa, które rzeczywiście dzielnie się trzyma w tak trudnych warunkach. To właśnie drobne i średnie gospodarstwa chłopskie zaopatrują dziś miasta. Niestety dużo warsztatów już słabnie, są niedosiewy z braku nasion i sił nawozowych w stosunku do nich są groźby wysiedlenia, wysyłanie właścicieli do obozów.

Na skutek wadliwego wyniaru świadczeń z hektara - najbardziej cierpią drobne - słabsze gospodarstwa.

Wogóle drobne gospodarstwa ponoszą wyższe świadczenia z produkcji roślinnej i zwierzęcej - od folwarcznych. Ogólnie folwarczne gospodarstwa mają jeszcze największe przywileje w zaopatrzeniu i najlepiej mogą wykorzystać premie w nieuczciwych spółdzielniach. Okupant specjalnie faworyzuje folwarki, a niszczy drobne gospodarstwa, gdyż im większe gospodarstwo tym łatwiej wyciska z niego kontyngent. Są już więc częste wypadki upadku gospodarstw słabszych i mniejszych.

Należy zatem stworzyć samoobronę i wzajemnie pomagać sobie zarówno w utrzymaniu gospodarstw, jak w świadczeniach. Dużą rolę powinny tu odegrać folwarki i komisje wiejskie. Rolnictwo znów zamożniejsze powinno wzmocnić pomoc dla miast, jenców i więźniów.

Powyższe wskazania są użyciem obrony wobec niszczyielskiej gospodarki okupanta. Szeroko rozburowany przez niego aparat instruktorski, na głównie za zadanie ściąganie kontyngentów, a nie troskę o rozwój rolnictwa.

W stosunku do tego aparatu, a więc "agronomów", komisji, spisowaczy inwentarza itp. z całym naciskiem stwierdzamy, że ma służyć Polsce i rolnictwu. Jeżeli z pobudek osobistych, czy też strachu przed okupantem, postępować będzie inaczej, spotykać go będzie kara doraźna. Wzory tego widzimy obecnie na szeroko zakrojonej akcji, odnośnie złych urzędników samorządowych.

Polska Podziemna rozpalonym żelazem musi wytępić wszelkich pomocników okupanta.

WOJEWODZTWO LUBELSKIE.

Niemcy, którzy samo zapoczątkowali walkę przez wysiedlanie masowe w Zamojszczyźnie, ponoszą tego konsekwencje. Na terror ludność odpowiada samoobroną, która ma różne formy. Likwiduje Niemców, osadzonych na swojej ojcowiznie, niszczy wszystko co może być przydatne Niemcom. Niszczy też tych Polaków, którzy odważą się służyć Niemcom.

To też zarządzenie Walki Cywilnej odnośnie niszczenia aktów potrzebnych Niemcom, zostało podjęte masowo.

W powiatach lubartowskim, puławskim, janowskim, lubelskim krasnostawskim, przeważnie już zostały spalone lub schowane wszystkie akta gminne, a nawet "koleczykarzy", tu i ówdzie dokumenty sołtysów. W niektórych wypadkach "nieznani sprawcy" spalili budynki urzędów gminnych.

W Rybcewiczach, pow. Krasnystaw został zabity wójt, volks-
-----deutsch, żajdak ostatniego
rzędu, wraz z kochanką i spalony w budynku.

W Michowie pow. Lubartów. /jak już donosiliśmy/ również
----- został zabity wójt. Ponieważ posterunek żandarmerii i granatowych w sile przeszło 20 ludzi usiłował sprawców przepędzić, więc wywiązała się walka przeszło godzinna /było to w nocy/.

W wyniku zostało rannych ciężko 3-ch żandarmów, z których 2-ch już zmarło. 2-ch granatowych porzuciło broń i uciekło. W wyniku walki żandarmi wraz z granatowymi wycofali się do swego budynku i zaniechali walki. Przybysze zlikwidowali wójta i spalili gminę.

W związku z zajściami zjechała żandarmeria i łącznie z rosyjskimi oddziałami t.zw. Mongołów tj. ochotników, rekrutujących się z jeńców rosyjskich - do służby niemieckiej. Pacyfikacja przeprowadzona była w sposób bestialski. Mongołowie rabowali wszystko co wpadło im w rękę. Gwałcono kobiety, i niszczone to, czego nie dało się zabrać.

Pacyfikacja objęła wielki teren gm. Michów, Żyżyn, Baranów, Wielkie i część gm. Kurów.

Nawiasem należy dodać, że ci Ormianie, używani do pacyfikacji uciekają Niemcom. I w tym wypadku kilkunastu uciekło do lasów. Wobec tego pośpiesznie wysyłani są na front wschodni.

Podajemy dalsze informacje, odnośnie mobilizacji do pracy, przeprowadzanej w Lublinie. Spaliła ona na panewce. Na komisję w Lublinie stawia się dużo, bo około 30%, wszystko to pracujące w różnych instytucjach, ale na Krochmalną /punkt zborny/ stawia się tylko 12 na kilkaset wyznaczonych, wobec czego, kierownik tego urzędu zwolnił do domu i tych 12-tu.

Więś dotychczas na komisję nie jest wzywana mimo, że już były zapowiadane terminy. Powszechna postać na wsi jest, aby nie stawać na komisję.

Lublin. W sobotę 22 maja w Lublinie na cmentarzu nie-
----- mieckim przybyło nowych 14 mogił gestapowców
i . Z tego 4-ch padło przy odbijaniu koło Celes-
tynowa, wieszonych z więzienia lubelskiego do Oświęcimia 51
Polaków. Reszta padła w okolicy Lublina.

W piątek 21 maja wieczorem został zabity w tajemni-
czych okolicznościach komendant Majdanka, Schmidt /major/. Fakt
ten utrzymywany jest przez Niemców w głębokiej tajemnicy.

Jeszcze większą tajemniczością otaczane jest zabójstwo
Spielhaumera, zastępcy wojew. komendanta SS. Podobno w dn. 20
maja Himmlera wysłannik, który ma badać środki zaradcze przeciw
dywersji i terrorowi antyniemieckiemu, przypadkowo zastrzelił
Spielhaumera. W zdenewrowaniu i obawie przed zamachem o któ-
rych się naszkuchał, jakiś przypadkowy gest niepoznanego Spiel-
haumera wziął za napad skrytobójczy i strzelił celnie...

W niedzielę 23 maja został również zabity jeden z opraw-
ców gestapowych, podoficer, wykonawca różnych inkwizycyj przy ba-
daniach na ul. Uniwersyteckiej.

Dn. 28 b.m. przyjechał do Lublina Frank. Przyjazd jego
zapowiedziany był na kilka dni przedtym plakatami. W przed-
dzień jednak zapewne w obawie przed jakimś wypadkiem, został
odwołany takimiż plakatami, mimo, że faktycznie przyjazd nie
był odłożony.

Frank wprowadził w urzędowanie nowego gubernatora. Uli-
ce przez które przejeżdżał były zamknięte dla normalnego ru-
chu. Przez ulice jechał w szyku bojowym, poprzedzany motocyklis-
tami, a za nim trzy auta ochrony.

W ostatnich dniach przywożeni są do Lublina Żydzi i od-
stawiani do Mordowni w Majdanku. Otóż gromadki Żydów, w tym
kobiety i dzieci pędzone są w dzień przez ulice miasta całko-
wicie nago. Otoczeni strażą i psami policyjnymi wloką się to
pożłutry ludzkie, ledwie żywe matki niosą dzieci. Błagają o kro-
plę wody. Bezskutecznie, gdyż dostęp niemożliwy. W niedługim
czasie po przybyciu transportu obserwują ludzie charaktery-
styczne dymy w mordowni...

Ostatnio dochodzą nas wiadomości, że gestapo lubelskie
jakoby przygotowuje listę osób do aresztowania w Lublinie i oko-
licy. Oprócz tego jakoby ma przyjść do Lubelszczyzny dywizja
SS dla przeprowadzenia likwidacji band. Gdyby to nastąpiło to
znowu wieś padłaby ofiarą jak miało to miejsce w zeszłym
roku. Likwidacja ta polegała wówczas na tym, że otaczano wsie
i masowo wystrzelivano ludność i palono zabudowania. Część lud-
ności wywożono do obozu w Trawnikach i do Lublina. Taką likwi-
dację band przeżyła już ludność w pow. krasnostwskim, chełmskim
biłgorajskim.

Janów Lubelski. 7/8 maja w janowskim przeżywano cięż-
----- kie chwile. Do poszczególnych gmin zje-
chały oddziały SS. i "czarnych Żebków" /tak nazywają oddziały
b. jenców ukraińców, ormian itp./ na czele gestapowców. Oddziały
te otaczały poszczególne osiedla, a następnie do jednego miejs-
ca spędzono mężczyzn przeciętnie do 45-50 lat. Z pośród tych
najpierw wybierano mężczyzn z listy, a następnie do-
bierano jeszcze na oko młodszych i zdrowszych, naładowywano na
samochody i wywożono w kierunku Lublina. C z ę ś ć po drodze

dze do Lublina w l e s i e k o n o p n i c k i m r o z
s t r z e l a n o. Reszta znalazła się na Majdanku.

W ten sposób wywieziono z Wilkołaza 160 osób, z Potoka 120, z Gościeradowa 157, z Kłodnicy 47, z Urzędowa 3, z Mo-
dliborzyc 5.

W Wilkołazie najpierw do zebranych na placu przemówił jeden oficer po polsku o planie bolszewickiej i wzywał, aby zgłaszali się chłopcy na ochotników do walki z bolszewikiem, a kiedy nikt się nie zgłosił wybrali sami i powiązali drutem koleczastym i jak śledzie załadowali ich na wozy.

W czwartek 26 b.m. znowu zajęli żandarmi i granatowi do Wilkołaza i usiłowali zabrać większą gromadę młodzieży. W trakcie tego napadli na nich nieznani sprawcy, wywiązała się walka, w wyniku której padło kilku żandarmów i kilku granatowych, reszta uciekła. Młodzież częściowo powróciła do domów, a część mężczyzn poszła z grupą nieznanych.

Bandy leśnie w Janowskim rozwijają dużą działalność. Niemal co tydzień są wykolejone pociągi na linii Rozwadow-
Lublin. Niektóre bandy są w ściszym kontakcie z P.P.R., która wezwwała wszystkich swoich członków jak również ogół ludności do puszczenia normalnych zajęć i udania się do lasu na oznaczone miejsce. wątpliwe czy akcja ta da jakie wyniki.

Zamość. Dnia 26 maja w Zamościu gestapo dokonało przy
----- udziale oddziałów żandarmerii, SS. i innych obła-
wy na ulicach miasta i po domach. W wyniku schwytano ponad 500 osób i wszystkich osadzono w barakach za drutami. W czasie tej łapanki kilka osób zostało zabitych.

Biała Podlaska . Napady band w dalszym ciągu trwają.
----- Niemcy próbują wciągnąć ludność do po-
mocy w zwalczaniu band, ale bez rezultatu. Żandarmeria i policja w nocy nigdzie poza zaryglowane swoje budynki nie wydala się, dlatego bandy mogą grasować bezkarnie. Chłopcy wszędzie zmuszani są do pilnowania budynków policyjnych.

Dnia 4 maja w związku z Katyniem kierownik D.S. na zebraniu wojtów nawoływał ludność do walki z bandami. Nawoływał aby wiejskie warty ochronne nie kapitulowały przed bandami, lecz alarmowały całą wieś i bandy obrzucały brykami ziemi. Oczywiście nawoływanie to przeszło bez echa. Ostatnio masowych aresztowań nie ma, ale pojedyncze aresztowania odbywają się stale. Według oświadczeń ludzi zamieszkujących obok miejsca straceń w dołach przy cmentarzu żydowskim prawie codziennie dokonywane są egzekucje na pojedynczych osobach. Większą partię składającą się z 12 mężczyzn i 3 kobiet rozstrzelano w dniu 15 kwietnia. Pojedynczych rozstrzeliwań dokonywuje granatowa policja. Większe grupy rozstrzeliwuje gestapo. Zdemorowanie Niemców wywołane napadami dochodzi do tego stopnia, że nawet w Białej strzelają do ludzi, którzy nie posiadają dowodów osobistych. Tak w dniu 6 maja zabito syna aptekarza, przechodzącego z jednej ulicy na drugą, bez dokumentów. Na polu i w lesie strzelają bez legitymowania. Za Niemcami idą w ślad i granatowi. I tak policjant Jędrusiak zabił Zaborowskiego z Ludwikowa pod pozorem nie zatrzymania się na wezwanie "stój".

Policjant Krupa zabił Chalimowskiego pod pozorem próby ucieczki. Posterunki wszystkie są ściągane z terenu powiatu do większych ośrodków.

Udało nam się uzyskać dane cyfrowe z dokonanego w powiecie Białka Podl. spisu ludności. W/g tego spisu wynosi w dn. 1 marca 1943 r. - 138.535 osób w tem ogólna liczba ludności. W cyfrach poszczególne narodowości przedstawiają się następująco:

Niemców	Wolsk.	Stammd.	Polaków	Ukraińców	Białorus.	Żydów
312	93	30	119.609	17.749	495	1 -?

Sonst.
246

Gmin.
25

Gromad.
303

Pow. Opatów. Z pow. opatowskiego donoszą nam o całym szeregu -----zajść jakie zdarzyły się w maju na tamtym terenie. W miejscowości Bidziny w dniu 17 maja w toku akcji dywersyjnej została rozbita i zniszczona okręgowa mleczarnia. W czwartek w dn. 20 maja grupa uzbrojonych mężczyzn uderzyła na posterunek żandarmerii w gminie niemieckiej pow. Kozienice i po krótkiej walce zdobywszy ręczny karabin maszynowy odjechała.

Pow. Węgrów. Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków -----niszczenia papierów gminnych w celu przeszkodzenia rekrutacji młodzieży na roboty, Niemcy polecieli wywozić wszystkie papiery z gmin na noc do Węgrowa. Mimo to w ostatnich dniach zniszczono papiery w gminie Ossówno i Janczar. Natomiast w gm. Kamionka papiery do Węgrowa zostały już odwiezione i na skutek tego przygotowana akcja zniszczenia papierów - nie udała się.

Pow. Radomsko. W dniu 27 maja w Radomsku został zabity szef -----miejscowego gestapo, oraz jego zastępca. W pow. radomskim w ostatnich tygodniach miało miejsce szereg zajść i zabójstw o charakterze politycznym. W paru gminach zostały zniszczone papiery. Ostatnio nieznane oddziały dywersyjne zabrały miejscowemu landwirtowi jego samochód. Został zabity również leśniczy - Volksdeutsch o kilka kilometrów od samego miasta Radomska. Nie ma prawie dnia, żeby w powiecie nie zaszło jakieś **zdarzenie**.

W dn. 26 maja r.b.o godz. 12 w dzień do majątku Czesławice, po zostającego pod ochroną S.S. zjawił się oddział uzbrojony nieznanych ludzi i bez oporu dwóch obecnych SS-manów zabrał 2 karabiny maszynowe, 5 ręcznych, 1 pistolet automatyczny i cały zapas naboju.

Przy stacji kolejowej w Puławach został spalony tartak.

W pow. lubartowskim w dn. 22 b.m. w gm. Spiczyn 20 uzbrojonych ludzi spaliło akta gminne. Oddziałowi chłopów, przymusowo pilnujących gminy, rozkazano położyć się na ziemi. Napastnicy poszli poszukiwać wójta, jednak go nie znaleźli. Powrócili do

gniny i po odśpiewaniu hymnu narodowego oddalili się w lasy.

We wsi Huta gm. Wojsławice w maju ekspedycja karna żandarmerii i policji ukraińskiej ograbiła wszystkie gospodarstwa oraz ubrania w które na miejscu się przebierała. Przyczyną "kary" miało być rzekome ukrywanie wysiedleńców z Hrubieszowa, którzy byli sanochodami odwiezieni do Zamościa.

W dniach ostatnich w/g niesprawdzonych jeszcze przez nas informacji, oddział bojowy dokonał najścia na m.pow. Busk - woj. kieleckie i po opanowaniu miasta i zniszczeniu przydatnych akt Niemcom - wycofał się. Żandarmeria zamknęła się w budynku i nie reagowała. Wielu Niemców uciekło z miasta.

Biała Podlaska . We wsi Wysokie koło Międzyrzecza Podl. syn sołtysa, Józef Korolczuk, będący na usługach miejscowej żandarmerii niemieckiej, wydał na śmierć 7 chłopów z tej okolicy, za darowanie kawałka chleba, brąkającym się tam uciekinierom bolszewickim.

R O Ż N E .

W środę dnia 26 maja br. został zabity pracownik warsztatów telekomunikacyjnych na Grochowie - Niemiec - Lange. Lange był zwierzchnikiem robotników g fabrycznych. W stosunku do robotników odnosił się brutalnie i okrutnie. Ponadto ogólnie przypuszczano, że zajmował się donosicielstwem i szpiegostwem. Rano, kiedy stał przed wejściem do fabryki z przejeżdżającego samochodu posypały się na niego strzały. Został zabity na miejscu.

W środę i czwartek tj. 26 i 27 majan na terenie Warszawy został zabitych szereg konfidentów oraz szpiegów.

Paczki na Pawiak - Warszawa. W miesiącu czerwcu paczki dla więźniów do więzienia przy ul. Dzielnej /Pawiak/ będą przyjmowane w/g liter w dniu następująco:

A B C M N O
D E F G P R
H I J L Z S
K T U W Z
M N O
P R
S
T U W Z

- 2. VI. środa
- 4. VI. piątek
- 9. VI. środa
- 11. VI. piątek
- 16. VI. środa
- 18. VI. piątek
- 23. VI. środa
- 30. VI. "

Walki w ghetcie. Około 6 tygodni trwają już walki w ghetcie warszawskim. Do dziś dnia nie udało się Niemcom pokonać całkowicie oporu, broniących się Żydów. Dom po domu Niemcy s wysadzają w powietrze, zamieniając w jedną wielką ruinę całą żydowską dzielnicę. Codziennie słychać w Warszawie wybuchy gwałtownych donosacyj. Od czasu do czasu słychać strzały i toczy się krótka, ale zacięta walka. Do tej chwili Niemcy nie pokonali jeszcze niemal bezbronnej już żydowskiej ludności.

Aresztowania. Ogólna liczba aresztowanych w Warszawie między 15 a 22 maja przekroczyła 1000 osób.

PRZEGLĄD PRASY LUDOWEJ .

Pismo „Przez Walkę do Zwycięstwa” w artykule wstępnym pt. „Zasada podziału władz” zajmuje się zagadnieniami ustrojowymi państwa.

„Nasza Konstytucja marcowa /1921 r./ opierała się na teoretycznej zasadzie podziału władz, bazując na Narodzie i jego przedsiębiorstwie, jako świadomym i twórczym czynniku życia państwowego. Natomiast Konstytucja kwietniowa /1935 r./ teorię tę odrzuca, stawiając, iż jedyna i niepodzielna władza spoczywa w ręku prezydenta, który ją sprawuje za pośrednictwem odpowiednich organów /rząd, sejm, senat, sądy itd./. Autorzy tej konstytucji jak też podstępnie „uchwalania” jej, z pogwałceniem obowiązujących przepisów konstytucyjnych i regulaminowych, a jednocześnie członkowie przedstawieli sanacji, wysilili cały swój spryt i bezceremonialność, aby za wszelką cenę usankcjonować i utrwalić narzuconą Narodowi Polskiemu w 1926 r. wstydliwą półdyktaturę.”

Pismo stwierdza:

„Jak z jednej strony ciężki lecz sprawiedliwy rachunek będą musieli zdać - i to nie tylko przed „Bogiem i historią”, ale również przed żyjącym Narodem - ci, którzy są odpowiedzialni za bezprawie oraz wyrządzone Narodowi straszne krzywdy, tak z drugiej - na przyszłość - musimy, z tego co było i co jest, wyciągnąć najbardziej właściwą i mądrą naukę.

Pierwsza i naczelną z nich, to - uszanowanie człowieka, jego życia, rozwoju i praw. Nie totalizmy, nie pół-totalizmy, nie jawne czy ukryte dyktatury, ale - rządy prawa, rządy związane z Narodem, które z niego pochodzą i dla jego dobra działają, rządy demokratyczne.”

Pismo zajmuje się również rolą wojska w Niepodległym Państwie Polskim.

„Armia jest i pozostanie zbrojnym ramieniem Narodu, niewątpliwie jedną z najważniejszych funkcji Państwa i Społeczeństwa. Jednakże armia nie może stać się „soldateską”, -któraby uzurpowała sobie prawo wszechwiedzy i wszechwładzy. Administracja wojskowa - w zdrowym organizmie, przy zdrowym ustroju - jest składową częścią ogólnej administracji państwowej, odcinkiem władzy wykonawczej.

Pismo kobiet „Żywie” w artykule wstępnym pisze:

„Dokoła, obok nas żyją narody, dla których prawo kupa mordu i grabieży stało się równie nieodzowną potrzebą, jak dla nas prawo siewu w czas wojny. Życie cudzym kosztem, korzystanie z pracy drugiego człowieka, upajanie się zwycięstwem nad słabszym od siebie, oto drogowskazy ich postępowania. Narody te, to najeźdźcy i plemiona germańskie, poprzez wieki obryzgujące karty historii krwią, mordowanych przez siebie ludów.

"jak w kleszczach, zamknięte pomiędzy niemieckim zalewem padały słowiańskie narody ofiarą ich zaborczości. Padały i podnosiły się. Zrywały pęta, by znów w atmosferze wolności i swobody tworzyć bezkrwawym trudem chleb dla wolnych milionów.

I taki już się ustalił podział: spokojni twórcy i morderczy grabieżcy. Pierwiastek dobra, tkwiący w jednym i pierwiastek zła buszujący w drugim wytworzył pomiędzy sobą taką linię graniczną, za którą nie ma porozumienia. Nie może bowiem być porozumienia tam, gdzie ramię wyciągnięte do współpracy z reguły natrafia na nóż, obcinający mu dłoń. Tak było pomiędzy nami i Rosją, słowiańskim narodem dotkniętym zarazą mongolską, tak było pomiędzy wszystkimi narodami słowiańskimi a Niemcami.

Autorka stwierdza:

"Nie ma na przestrzeni dziejów państwa, któreby z równą jak Niemcy pasją zaprzeczało wszystkim boskim prawom, któreby z równym cynizmem wprzęgało wszystkie siły, jakimi rozporządza mózg ludzki do jednego tylko celu: niszczenia i zabijania. Wojna rozpętała w narodzie nie mieckim tak potężne, tak szatańskie siły zła jakich mi mo wszystko, nie podejrzewaliśmy, że mogą istnieć. Nie ma zbrodni, wyległej w najtajniejszych zakamarkach mózgu szatana, którejby się nie podjęli wykonać. Dlatego nie ma wyboru. Bestię trzeba ujarzmić póki nie stanieny się jej kupem. Nie mają wyboru narody małe, narody miłujące pokój, narody, na które zaciekłość niemiecka szczególnie sobie ostrzy pazury - narody słowiańskie. Muszą iść zawa. Kiedy po zwycięskiej wojnie stanieny u wylotu na szczyt dróg, ta droga wyjaskrawiać nam się musi linią wyraźną i zdecydowaną.

Artykuł konczy się słowami:

"Trzeba już dzisiaj myśleć nad tą sprawą, już dzisiaj szycować grunt do porozumienia, starać się poznać historię, kulturę, dolę i niedolę słowiańskich bratnich narodów, wogóle, a kobiet słowiańskich w szczególności, by pierwszy Słowiański Kongres Kobiet jaki zwołamy po wojnie zastał nas przygotowane nie tylko sercem, czekającym na odzew i porozumienie, ale i wzajemną o sobie wiedzę.

Wszyscy i wszystkie posłuszno być musimy hasłu ludzi pracy, jedynie skutecznemu hasłu: Zawa iść!

CO O NAS PISZA ?

W prasie polskiej w miesiącu maju ukazało się szeregi artykułów i wzmianek dotyczących ruchu ludowego, wsi, oraz zagadnień z wsią i rolnictwem związanych. Organ narodowy "Walka" w artykule "Zagadnienie gospodarcze wsi polskiej" zamieszcza kilka uwag, dotyczących polskiego ustroju rolnego.

"Przed wojną wieś polska cierpiała równocześnie na trzy groźne choroby, z których każda wystarczała do jej ekonomicznego zniszczenia tj. 1/ wydłwiwy ustrój rolny, 2/ nieopłacalność rolnictwa i 3/ przeludnienie w rolnictwie..."

"Posiadamy na nasze nieszczęście, największy w Europie odsetek gospodarstw karłowatych i małych do 5 ha, a więc organizmów niezdolnych do normalnego życia, lub w najlepszym wypadku słabych gospodarstw, stanowiły zaś one 64 % liczby wszystkich gospodarstw i żyło na nich około 9 milionów ludzi. Natomiast najzdrowszy i najbardziej ze społecznego punktu widzenia pożądany typ średniej własności rolnej był słabo rozwinięty, nie dochodząc do 10 % ogólnej liczby gospodarstw i utrzymując zaledwie 2 miliony ludzi. Z tego wynika wniosek, że należy upowszechnić typ gospodarstwa średniego tj. takiego, które nie tylko zapewni dostateczne utrzymanie właścicielowi i jego rodzinie, ale pozwoli również na oddanie części produktów na potrzeby miasta. A więc zachodzi potrzeba uzupełnienia możliwie największej ilości małych gospodarstw: skąd wziąć na to ziem?

Reklamowana hałasliwie do ostatnich czasów parcelacja nie rozwiązuje trudności, bo obliczono, że nawet gdyby zlikwidować całą większą własność ziemską i przeznaczyć ją na parcelację, nie można by podnieść stanu posiadania gospodarstw karłowatych nawet do 5 ha, a przecież takie cesarskie cięcie mogłoby gospodarce narodowej przynieść więcej szkody, niż pożytku. Tylko rozszerzanie granic przysługującej Polsce może w pełni zaspokoić nasz głód ziemi. Dla nas ważniejszym od parcelacji zadaniem jest konsekwentne przeprowadzenie kampanii, polegającej zarówno na łączeniu dwóch lub więcej gospodarstw małych w jedną całość, mającą zapewnione podstawy rozwoju ekonomicznego, jak i na scaleniu rozrzuconych gruntów, należących do jednego właściciela co pozwoli na usunięcie panoszącej się u nas plagi t.zw. szachownicy gruntów.

Uwagi "Walki" odznaczają się charakterystyczną dla całego obozu niechęcią do racjonalnej parcelacji wielkich gospodarstw.

"Głos Polski", pisząc o przeciwdziałaniu terrorowi oraz zabijankom na roboty, podaje w jaki sposób walczy z akcją niemiecką polska wieś.

"Niemcy wywierają wszędzie nacisk na gminy, zwłaszcza wiejskie, zmuszając je do ściągania kontyngentu ludzi. Wójtowie i sołtysi opierają się, nie chcąc wydać swoich na katorgę i śmierć. Niemcy grożą im samym wywiezieniem na roboty i spalaniem gospodarstw. Wielu wtedy ulega i wysługuje się Niemcom. W tych wypadkach ludność wiejska pali gospodarstwa takich sołtysów i wójtów, a ich samych zabija jako zdrajców. To pomaga. Widząc, że mają do wyboru terror niemiecki lub polski, decydują się od razu: wolą ginąć z ręki wroga niż zdradzać swoich i ginąć także. W takich wypadkach Niemcy zaczynają powoli rozumieć przykrą sytuację tych urzędników gminnych i rezygnują z represji, widząc ich bezcelowość".

Pismo wołyńskie "Polska Zwycięży" zamieściło w swoim numerze z dn. 15 maja deklarację ruchu ludowego, dotyczącą współpracy i współdziałania z narodem ukraińskim.

W tygodniku młodzieżowym "Dziś i jutro" w artykule p.t. "Motory i hamulce życia polskiego" znajdują się ciekawe rozważania na temat reformy społecznej i tych prądów, które w Polsce do reformy dążyły.

"I zaczęło się półtora wieku niełoli i walki o wolność. Ha-
mulcem był spadek poszłachecki: pozycja wygodnej vegetacji.
"nie ruszajmy się, a przeżyjemy w spokoju i dosyć"."

Wszystkie ruchy wolnościowe od powstania Kościuszki do
Legionów Piłsudskiego niosły obok hasła niepodległości naro-
dowej postulat reformy społecznej. Jasnym się stało dla naj-
gorętszych serc i umysłów, że dopóki "ten kto żywi i broni"
nie znajdzie w Polsce Ojczyzny, nie powstanie Ona i nie wy-
trwa.

W dalekiej Francji wśród tułaczy emigracyjnych, niegdyś
powstańców 1830-31 roku, krążyła pokutnieza myśl, że należy
naprawić krzywdę ludu. W gorących dyskusjach powstaje nieofi-
cjalna konstytucja przyszłej Polski "Manifest Polskiego To-
warzystwa Demokratycznego" 1836 r., który staje się od-
sztańdarem postępowej szlachty. Głosi on:

"Lud polski z praw wszelkich wyzuty, ciemnotą, nędzą i
niewolą przyciśnięty, wydartą mu przed wiekami ziemię dotąd
w krwawym pocie na cudzą korzyść uprawia... W ciągu ostat-
nich o niepodległość usiłowań chcieli oni /panowie/ naduży-
wając świętego imienia miłości Ojczyzny, samym dźwiękiem szów
nakarmić lud, chcieli, aby krew swoją przelewał za Ojczyznę,
która przez tyle wieków wzgardą, poniżeniem i nędzą pracę je-
go nagradzała, wołała, aby powstał i najeźdźców zniszczył -
oni, którzy sami najeźdźcami byli praw jego. Dlatego na ob-
łudne wołania szłaby tylko odpowiedziało echo - i upadliśmy.

Jeżeli ich przerażająca nauka nie ma zginąć... pierw-
szym do boju hasłem powinno być usamowolnienie ludu, oddanie
mu ziemi na własność bezwarunkową, wrócenie praw, powołanie do
używania korzyści niepodległego bytu wszystkich bez różnicy
wyznań i rodu."

I nieco dalej:

"Rozbudzony lud szuka nowych dróg, wierzy tylko własnym przy-
wódcom. Już dziurzy ziemię, więc pragnie więcej - wyrazu swej
własnej kultury w rodzinnym języku. I oto uderza w niego za-
kaz. Zakaz używania języka, jakby stanowił on piętno hanbiące,
zakaz kazań polskich w kościele, zakaz szkół własnych. Lud po-
znaje wroga."

Pismo skłusznie stwierdza, że walka o wolność państwową i narodową,
walka o niepodległość łączyła się zawsze z walką o sprawiedliwość
społeczną i o prawa szerokich mas ludowych.

Pismo "Polak" w artykule p.t. "Opłacalność rolnictwa" zajmuje się
polskimi stosunkami rolnymi.

"Jedną z głównych bolączek wsi polskiej, a kto wie, czy nie
najważniejszą, był brak rentowności w rolnictwie, które przed
wojną było najgorzej opłacającym się zawodem z pośród wszyst-
kich niemal uprawianych w kraju.

Jeżeli w latach 1937/38 czysty dochód z jednego ha w gos-
podarstwie 15-to hektarowym wynosi 60 zł. rocznie, czyli w su-
mie gospodarstwo to dawało właścicielowi 720 zł. zysku na cały
rok, to przecież biorąc pod uwagę wysoką wówczas wartość pie-
niądza taki zarobek wystarczał zaledwie na opędzenie zasad-
niczych potrzeb...

Rumienić się wypada, gdy porównujemy wyniki plonów osią-
gane w Niemczech i u nas; dlaczego Niemcy zbierają z 1-go ha
22 q pszenicy, a my tylko 11 q; żyta 16 q - my niecałe 10 q;
jęczmienia 21 q - my 11 q itd.

Niemcy zastosowali przy uprawie roli najnowocześniejsze
wyniki badań naukowych.

I nieco dalej:

"Rolnictwo jest bezwątpienia taką samą umiejętnością, jak każda inna wobec czego należy uczyć się go i to u czyć się stale.

Przeciętny nawet obserwator spostrzeże u nas pewne niezdrowe zjawisko: oto w całym kraju spotykamy, z grubszą biorąc, te same gatunki ziemiopłodów, chociaż gleby w poszczególnych dzielnicach różnią się znacznie. Nie można zrozumieć dlaczego np. wilenszczyzna czy nowogrodzyczna z uporem sięją głównie zboża i zbierają glodowe plony zamiast uprawiać len, do czego te ziemie najbar dziej nadają się.

Jaka wielka nieznajomość tego zagadnienia panuje u nas, świadczy fakt, że w pewnym okresie Ministerstwo Rolnictwa prowadziło silną akcję w kierunku rozszerzenia uprawy pszenicy, chociaż Polska jest krajem typowo żytnim:...

Dotychczas wielu jeszcze rolników produkowało najtańsze gatunki ziemiopłodów, uważając, że one najlepiej kalkulują się, tymczasem pogląd ten był z gruntu fałszywy. Nie to jest naprawdę tanie, co mało kosztuje, ale to co jest dobre i trwałe.

Pismo kończy artykuł słowami:

"Oddanie największej możliwie ilości ziemi do użytkowania rolnego i wydobyć z niej wszystkiego, co dać z siebie zdolna w jaknajwyższej jakości jest wstępem, którego pominąć nie można do dalszych poczynan, mających na celu zwiększenie opłacalności naszego rolnictwa."

Pismo "Młodzież" w artykule "Młodzież wiejska, a spółdzielczość" zajmuje się rolą różnych związków młodzieży ludowej w związku z krzewieniem spółdzielczości autor pisze:

"Organizacjami o istotnym znaczeniu, między którymi doszło w pewnej chwili do rozłam: był "Siew" i "Wici". Tem rozłam były znów tendencje: partyjno-polityczne, zacierające do podporządkowania młodzieży wiejskiej wpływom reakcyjno-narodowym i konserwatywnym. Rozłam 1928 r. był buntem usamodzielniającej się młodzieży wiejskiej. "Siew" był subwencjonowany, "Wici" nie i politycznie opowiadały się za samodzielnym politycznym ruchem ludowym, a za jedyną prawdziwą reprezentację polityczną wsi - Stronnictwo Ludowe.

"Zw.M.W.Rz.P. "Wici" był federacją związków wojewódzkich. Podstawową komórką organizacyjną było Koło Młodzieży Wiejskiej na wsi. Każde jednego powiatu tworzyły powiatowy Zw.M.W.

Zasadnicza praca w zakresie ideowo-wychowawczym i oświatowym odbywała się w kole M.W. na wsi. Interesuje nas Deklaracja ideowa uchwalona w 1931 r. głosi pomiędzy innymi: "Za jedynie zdrowe, trwałe, wychowawcze zasady organizacyjne uznajemy w ruchu ludowym zasady spółdzielcze i pokrewne im demokratyczno-stowarzyszeniowe, wiążące poszczególne jednostki w zwarte gromady, działające w imię wspólnych celów na prawach równych z równymi. Na tych zasadach oparta działalność organizacji nie będzie narzuconą od góry, ale wypływać będzie z woli i samodzielnej decyzji zorganizowanych członków."

"Z tego krótkiego przeglądu widać, że przede wszystkim młodzież organizująca się samodzielnie "od dołu" nie pod patronatami i "opiekami" przyczyniła się w przezwijającej mierze do rozrostu ruchu spółdzielczego, który powinien zmienić całkowicie ekonomiczno-społeczne, a w następstwie i polityczne życie Rzeczypospolitej Polskiej."